Nr. 37. Kraków, piątek 7 lutego 1908. Rocznik XVII.

Redakcya: Kraków, ulica Filipa L. 11.
Administracya: Kraków, Długa L. 5.

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków.
Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Pr. III. 7/8/2. C. k. sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. prokuratora państwa po myśli § 493 p. k. orzekł, że zamieszczony w N-rze 33 czasopisma „Naprzód“ z dnia 3 lutego 1908 artykuł pod tytułem: „Zgładzenie portugalskiego króla i następcy tronu“ zawiera w ustępie od wyrazów: „Król portugalski“ do wyrazów: „ciemiężonego ludu“ a następnie w ustępie od wyrazów: „W każdym razie“ do wyrazów: „w rządy bagnetów“ (str. 1, łam 1 i 2) znamiona występku z § 305 uk., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu względnie inkryminowanych jego ustępów, zatwierdza się zarządzoną przez ck. prokuratoryę państwa konfiskatę pomienionego numeru, a cały nakład takowego ma być zniszczonym, albowiem autor w artykule pomienionym, względnie inkryminowanych jego ustępach zachwala i stara się usprawiedliwić przez ustawę zakazane czyny.

Równocześnie na wniosek c. k. prokuratoryi państwa stosownie do przepisu § 20 ust. pras. poleca się redakcyi czasopisma „Naprzód“, aby uchwałę tę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie tegoż pod rygorem skutków z § 21 ust. pras. bezpłatnie zamieściła. C. k. sąd krajowy jako prasowy. S. III. Kraków, dnia 4 lutego 1908. Pogorzelski.

Humanitarne Lieberty.

Jak wiadamo, w parlamencie berlińskim napadł był na socyalnych demokratów poseł Liebert, znany obrońca „wieszatiela“ murzynów Petersa, zarzucając im instynkty krwawe z powodu, iż nie chcieli uczcić pamięci Karola portugalskiego.

Krótko odpowiedział na to tow. Noske — nie Liebertowi, gdyż z jawnym druhem Petersa rozprawiać o cenie życia ludzkiego byłoby poniżej wszelkiej godności. Odpowiedź stosowała się do tych, którzy, udając humanitaryzm, ostentacyjnie potakiwali Liebertowi...

Oczywiście, była to prawica — hakatystów czereda, której „ludzkie“ uczucia najbardziej były „wzburzone“...

Tym panom z prawicy, jak to wiemy z wczorajszych depesz biura korespondencyjnego, zamknął tow. Noske usta oświadczeniem, że im, którzy niejednokrotnie zażarcie bronili punktu widzenia, iż są okoliczności, kiedy powinno się strzelać do ludu, nie przystoi pozować na humanitarnych, wzdrygających się na widok krwi, albo też nie przystoi odmawiać ludowi takiegoż samego prawa. Albo-albo...

Cała właśnie perfidya ludzi „humanitarnych“ à la generał Liebert polega na tem, że nie mówią oni otwarcie: dobrze jest, gdy się strzela do ludu, bo to go poskramia, a źle jest, gdy przeciwnie — lud strzela; w tym drugim wypadku chowają się oni poza mojżeszowo-synajskie: nie zabijaj — oni, wyznawcy innej właśnie maksymy tegoż Mojżesza: „oko za oko, ząb za ząb, oparzelina za oparzelinę“...

Oni, którzy u siebie szał szowinizmu doprowadzają do chęci zagłady całego odłamu narodu — nagle, spojrzyjcie, jak mimozy są czuli...

Ale wstyd im w dzisiejszych czasach przyznać się jawnie, iż tylko krew królów i możnych cenią — a ludu krwi za nic nie mają!

Gdyby ktoś wierzył ich obłudzie, to ileż więcej ich „czułe serca“ wzruszaćby powinny stosunki na drugim krańcu Europy, gdzie skrzypienie szubienic i salw gromy nie milkną, gdzie tysiące ludzi utraciły życie podczas ekspedycyj karnych, pogromów; gdzie setki giną i giną bez przerwy z „wyroków“ sądów wojennych...

Do tego samego byłaby konsekwentnie doprowadziła dyktatura Franki.

Dziś jej już niema, a następca Karola obiecuje zaprzysiężoną konstytucyę szanować, chce pozyskać lud obietnicą rządów, opartych na prawie, nie na gwałcie.

Czy opamiętano się tam nie zapóźno — zdala przesądzać trudno.

Ale humanitarne Lieberty, dowodzące, że mordować murzynów można bez skrupułu, gdyż nie odczuwają oni w tym samym stopniu cierpień, jak biali ludzie, mają zapewne i inną skalę cierpień dla Koburga, a inną — dla milionów ludu!

Walka o tańszą sól.

Wiedeń, 6 lutego.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej obradowano nad rozdziałem „sól“.

Poseł tow. dr Diamand podniósł, że mowcy Koła polskiego i chrześcijańsko-społecznego stronnictwa przy omawianiu kwestyi soli sądzili, że nadeszła ostatnia godzina dla ministerstwa. Jest to jednakże tylko walka na pozór, a przy głosowaniu rząd otrzyma od nich wotum zaufania. Jeżeli minister skarbu ujemnie się wyraził o rezolucyach, to należałoby albo dać mu stosowną odpowiedź przez odmówienie kredytu, albo też rezolucyi więcej nie uchwalać. Charakterystycznem jest, że żadne stronnictwo burżuazyjne nie znalazło odwagi pochwalenia istniejącego stanu. Zasługą socyalnej demokracyi jest, że austryacki parlament raz przecie podniósł się do takiego poziomu, aby zniżyć podatek konsumcyjny (od cukru). Byłoby jednak złem, gdyby § 2 ustawy o zniżeniu podatku cukrowego został użyty na udaremnienie całej ustawy, jak to chce uczynić Izba panów. Stronnictwo chrześciańsko-społeczne zaangażowało tu swój honor, a jeżeli Izba panów chciałaby próbować przy pomocy § 2 uniemożliwić ustawę, to spodziewać się należy, iż otrzyma pamiątkę, której nie zapomni.

Podatek od soli jest gorszym od podatku pogłównego. Jest to podatek progresywny z progresyą ku dołowi. Konsumcya soli u warstw ludności z dochodem 800 do 1200 marek — według wyniku dochodzeń ogłoszonych niedawno w Niemczech — wynosi 10 razy tyle, aniżeli konsumcya u warstw z dochodem 4 do 6000 marek. Jest to barbarzyństwem powiększać nasze wydatki, grać rolę wielkiego mocarstwa, kosztem najuboższych i ich organizmów. Dlatego stawiam następujący wniosek:

Głosowanie nad rozdziałem „sól“ zostaje odroczonem do chwili, gdy rząd zda sprawozdanie o rokowaniach przeprowadzonych z rządem węgierskim, w sprawie zniżenia ceny soli kuchennej o 10 koron na 100 kg., a cen soli bydlęcej, o ile to jest zawisłem od Węgier, o 2 K na 100 kg. Na wypadek odrzucenia tego wniosku, postawił tow. Diamand wniosek ewentualny, aby w rozdziale 22, pozycya 1 a, (sól kuchenna) zamiast 41,829.000 K wstawić sumę 19,328.000 K, zaś pozycya (sól bydlęca) została zniżoną z 3 milionów na 1,986.000 koron.

Co do soli fabrycznej podniósł dr Diamand, że fabryki sody chronione są cłami, oraz że kartel fabrykantów sody wyzyskuje ludność. Fabrykanci sody otrzymują sól po cenach minimalnych, prawdopodobnie niższych aniżeli koszta produkcyi. To nie może być tolerowanem. Dlatego stawia wniosek wzywający rząd, aby w przyszłości przy objaśnieniach do rozdziału „sól“ w ten sposób postępował, aby koszta produkcyi i ceny sprzedaży wszystkich gatunków soli według wagi były uwidocznione.

Położenie robotników salinarnych.

Poseł tow. Beer opisuje smutne położenie robotników salinarnych, wobec których państwo jest gorszym pracodawcą od prywatnych wyzyskiwaczów, płacąc im najniższe wynagrodzenie za ciężką pracę. Zakończył wnioskiem wzywającym rząd do przedłożenia projektu ustawy regulującej pobory i czas pracy robotników salinarnych.

Minister skarbu Korytowski naturalnie zwalczał wnioski tow. Diamanda, gdyż „już dość stracił na obniżeniu podatku cukrowego“. Nie zgadza się też minister na wniosek tow. Beera, aby stosunki robotników salinarnych zostały uregulowane w drodze ustawodawczej; minister chce to zrobić w drodze administracyjnej — rozumie się, bo tu nikt nie może go kontrolować.

Poseł Kolischer staje w obronie fiskusa, który nie może być narażony na utratę 200 milionów.

Poseł tow. dr Diamand stawia rezolucyę w sprawie wolnego czerpania ropy solnej w tych okręgach, w których źródła solne się znajdują, a zwłaszcza w powiecie drohobyckim. Polemizuje z wywodami posła Kolischera, podnosi, że co się tyczy zgłoszonego przez niego wniosku o odroczenie głosowania nad pozycyą „sól“, to komisya przez przyjęcie go spełniłaby obowiązek wobec ludności. Spodziewa się też, że minister skarbu będzie miał tyle poczucia konstytucyjnego, aby na wypadek przyjęcia tego wniosku także życzenia w nim zawarte uwzględnił. Nie chce wchodzić w kwestyę podwyższenia płac oficerów, a chce tylko skonstatować, że nigdy nie będzie można ludności wyjaśnić, że państwo ma dosyć pieniędzy, ażeby płace oficerskie podwyższyć, a za mało pieniędzy, żeby ceny soli zniżyć.

Głosowanie.

Wniosek posła Diamanda o odroczenie głosowania został odrzucony, poczem pozycya „sól“ została bez zmiany przyjętą.

Posłowie tow. Beer i Diamand zgłosili swe rezolucye jako vota mniejszości.

Cenzura teatralna na prowincyi.

Zakaz wystawienia „Tkaczów“.

Z Sanoka piszą nam: Zorganizowani robotnicy sanoccy postanowili odegrać sztukę Hauptmanna w 5 aktach „Tkacze“; w tym celu wnieśli podanie do c. k. starostwa w Sanoku. Starostwo zakazało odegrania tej sztuki. Rezolucyę ze starostwa podajemy dosłownie:

L. 3121.

Sanok, dnia 31 stycznia 1908.

C. k. Starostwo nie uwzględnia prośby Szanownego zarządu o pozwolenie na odegranie przez amatorów w dniu 2 lutego 1908 w sali Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ w Sanoku sztuki Hauptmanna w 5 aktach „Tkacze“ i zakazuje z mocy § 2 ord. teatr. z 25 listopada 1850 dz. u. p. Nr. 454 a to ze względu na spokój i bezpieczeństwo publiczne.

Przeciw tej rezolucyi wolno wnieść rekurs do c. k. Namiestnictwa, który podać należy do c. k. Starostwa w przeciągu dni 14 od dnia następującego po doręczeniu.

C. k. Radca namiestnictwa:
w z. *Jaworczykowski.*

Robotnicy po otrzymaniu tej rezolucyi wysłali deputacyę do starostwa celem przedstawienia ogromnych wydatków, które ponieśli, oraz zaciągniętych zobowiązań, jakoteż oświadczenia, że za spokój gwarantują; nie pomogły przedstawienia, że

---

H. G. WELLS.

W DNI KOMETY.

Spolszczył **S. Jesień.**

20

Zjawisko to przyciągało ku sobie uwagę z niepokonaną siłą. Przy całem mojem ziemskiem skupieniu myśli, patrzyłem jednak na nią przez pewien czas z mglistem przeczuciem, że ten tak dziwny i wspaniały meteor musi przecież mieć jakieś znaczenie, że nie pozostanie on bez wpływu na cele i wartości mego życia.

Lecz w jaki sposób?

Pomyślałem o Parloadzie. Uderzyło mnie, jak powikłane były zdania i jak mało pewnego wiedziano co do tej kwestyi. Ludzie uczeni zapewniali, że kometa stanowi nie więcej, jak kilkaset tonn rzadko rozproszonego gazu i pyłu, i że gdyby nawet miała cała rozbić się o ziemię, to prawdopodobnie nicby nie nastąpiło. I zresztą, mówiłem sobie, co ważnego dla spraw ziemskich znaleziono kiedy w gwiazdach?

Posuwałem się coraz niżej po pochyłości i wkrótce znalazłem się wśród budynków, między gromadkami wyczekujących ludzi, i naprężona atmosfera, jaka tu panowała, oderwała mą uwagę od nieba.

Pochłonięty samym sobą, zatopiony w swych czarnych myślach o Nettie i o mym honorze, torowałem sobie drogę przez nieruchomy, groźny tłum, gdy naraz cała scena niespodziewanie zamieniła się w dramat...

Ogólna uwaga odwróciła się z niepokonanem ciążeniem ku High-Street i porwała mnie, jak prąd wody porywa garstkę siana. Nagle cały tłum zahuczał jedną nutą. Nie było to słowo, był to dźwięk groźby zmieszanej z protestem, coś pośredniego między „Ach!“ i „Uch!“ Potem z ochrypłą siłą gniewu rozległ się ciężki, niski ryk: „Buuu!... Buu... uu!“ — wyrażający dziką, zwierzęcą wściekłość. „Tuu...ut, tuut!“ — ryczał automobil lorda Redcara, jakby w odpowiedzi. „Tuut, tuut!“ Słychać było, jak on świszczał i wyrywał się, zatrzymywany siłą przez tłum.

Wszystko ruszyło ku bramom kopalni i ja zostałem uniesiony naprzód wraz z innymi.

Usłyszałem krzyk. Przez ciemne figury, otaczające mnie, ujrzałem samochód, który zatrzymywał się i znów posuwał się naprzód i zdawało mi się, że widziałem jakąś żywą istotę, wijącą się na ziemi...

Twierdzono potem, że lord Redcar, jadąc, obalił zupełnie świadomie małego chłopca, który nie chciał mu się usunąć z drogi. Z równą pewnością twierdzono też, że nie było to dziecko, tylko robotnik, który chciał przejść przed samochodem, gdy ten szedł wolno wśród tłumu, i umknął tuż przed nim, lecz potem pośliznął się na szynach tramwajowych i upadł. Mam obie te wersye w dwóch z tych starych dzienników w mem biurku, umieszczone w artykułach pod krzykliwymi nagłówkami. Nie ustalono też nigdy prawdy tego wypadku. I gdzie było szukać prawdy w takiem ślepem zamieszaniu namiętności?

Tłum parł przed siebie, gdy nagle trąbka samochodu ryknęła, wszystko rzuciło się gwałtownie na prawo o jakieś dziesięć łokci i rozległ się huk, jak od wystrzału z pistoletu.

W jednej chwili rozbiegli się wszyscy w popłochu. Jakaś kobieta, z owiniętem w szal dzieckiem na ręku, wpadła na mnie i ja zatoczyłem się w tył. Ogólnie sądzono, że to był wystrzał, lecz w rzeczywistości był to wypadek z motorem; w tych staromodnych maszynach nazywano to ogniem tylnym. Słaby strzęp niebieskiego dymu wisiał w powietrzu, nieco obok miejsca wypadku. Tłum cofnął się w nieładzie w tył, pozostawiając wolne miejsce wkoło samochodu, gdzieześrodkowała się cała utarczka.

Człowiek, czy chłopiec, który upadł, leżał na ziemi nieco opodal; wyglądał on, jak czarna bryła, z której sterczała wyciągnięta ręka i dwie rozrzucone nogi. Samochód zatrzymał się i trzej ludzie, znajdujący się na nim, wstali. Sześć, czy siedm czarnych postaci okrążało samochód w oblegających pozycyach, jakby starali się powstrzymać go w razie, gdyby znów ruszył; jednym z nich był Mitchell, ogólnie znany przywódca robotników — rozprawiał on namiętnym niskim głosem z lordem Redcarem. Stałem zbyt daleko, nie słyszałem więc ich rozmowy. Za mną bramy kopalni były otwarte naoścież i miałem wrażenie, jak gdyby stamtąd nadchodzili jacyś ludzie na pomoc lordowi. Między samochodem i bramą była pusta błotnista przestrzeń może na pięćdziesiąt łokci. Stałem w groźnem półkolu, otaczającem gromadkę ludzi przy samochodzie w oczekiwaniu, czem się skończy kłótnia.

Było więc naturalnem, że moje palce zacisnęły się na rękojeści rewolweru w kieszeni.

Posunąłem się naprzód w najzupełniej nieokreślonym zamiarze; za mną wysunęło się zaraz kilku ludzi i razem przyłączyliśmy się do gromadki, oblegającej samochód.

Lord Redcar w swem grubem futrze wznosił się ponad otaczających go ludzi; ruchy jego były śmiałe i groźne, głos rozlegał się donośnie. Muszę przyznać, że było w nim coś imponującego; był to tęgi, przystojny i piękny młody mężczyzna z ładnym, tenorowym głosem i z dzielnym, męskim wyglądem. Wzrok mój z początku nie odrywał się od niego. Wydawał mi się on wcieleniem, tryumfującem wcieleniem wszystkiego, co stanowiło teoryę arystokracyi i zarazem — wszystkiego, co wypełniało mą duszę mściwością. Palacz stał skurczony obok niego, patrząc na tłum z poza pleców swego pana.

Lecz Mitchell miał też dzielny wygląd i silny, dźwięczny głos.

— Zraniłeś pan tego chłopca — mówił Mitchell. — Musisz pan zatrzymać się tutaj, póki nie zobaczysz, czy on jest zraniony.

— To będzie zależeć odemnie — odparł Redcar. — Chodźno tu — zawołał swego palacza — zejdź i zobacz go!

— Niepotrzebnie pan się fatygujesz — rzekł Mitchell.

I palacz stanął pochylony, niezdecydowany, z wysuniętą z samochodu nogą.

Człowiek, który siedział z tyłu, wstał, pochylił się naprzód i powiedział coś do lorda, i wtedy po raz pierwszy zwróciłem na niego

sztukę tę grano w Krakowie, we Lwowie i w teatrze nadwornym w Wiedniu; p. nadkomisarz Jaworczykowski odpowiadał tylko:

— Nie pozwolę.

Jeden z towarzyszów zapytał:

— A może to kto inny spowodował, że pozwolenia nie otrzymaliśmy?

Na to p. nadkomisarz odpowiada:

— Panowie sądzicie, że może p. radca Drewnowski z fabryki — to się panowie mylicie, bo ja właśnie zapytywałem się, ale p. radca odpowiedział, że nie ma nic przeciw temu.

To charakterystyczne! C. k. starostwo zapytuje dyrektora fabryki (i to takiego, który jest zaciętym wrogiem swobodnej myśli i klasy pracującej), czy ma pozwolić na wystawienie „Tkaczów“! Cenzurę teatralną pełni — fabrykant!

Nadmienić musimy, że sztukę „Tkacze“ przed dwoma laty odegrała przejezdna trupa teatralna w Sanoku. Teraz zaś pan nadkomisarz grać jej nie pozwala, a panek ten znany jest już dobrze w Sanoku ze swego postępowania na zgromadzeniach; groził on mianowicie rozwiązaniem zgromadzenia, kiedy krytykowano organizacyę klerykalną i klerykalnych macherów. Pewnego razu, gdy tow. Feldman z Krakowa referował, nie podobały mu się okrzyki zgromadzonych, więc sprowadził żandarma na zgromadzenie, aby wołających aresztował, ale nie powiodło mu się wtenczas, bo otrzymał należytą odprawę, więc teraz może chce sobie to odbić.

Zorganizowani robotnicy wnieśli ponownie podanie celem odegrania „Tkaczy“. Wystawienie bowiem sztuki, granej już w wiedeńskim teatrze nadwornym, nie może być nigdzie w Austryi zakazane. Zobaczymy, czy starostwo obstawać będzie przy nieprawnym zakazie i ewentualnie poczynimy przeciw temu kroki prawne.

Ruch wyborczy.

Galicyjskie prawybory. Nie w zapadłej wiosce huculskiej, lecz na przedmieściu Krakowa, w Prądniku Czerwonym, odbyły się prawybory tak, że nikt o nich nie wiedział! Nie uwiadomiono prawyborców wcale o terminie prawyborów — w środę przyjechał komisarz starostwa, sprowadzono 12 macherów bujakowskich i ci wybrali 9 wyborców w tajemnicy przed gminą. W Prądniku Czerwonym panuje z powodu tego oszustwa wyborczego powszechne oburzenie. Oto galicyjskie wybory sejmowe!...

Kandydatura tow. Szmigielskiego. W powiecie zbaraskim wiece odbywają się w dalszym ciągu. I tak: dnia 28 stycznia odbył się wiec w Hnilicach Wielkich, gdzie referowali tow. Osadca i Rubacha; d. 29 w Worobijówce referowali tow. J. Baran, Osadca i M. Siczyński.

Moskalofile cofnęli kandydaturę dra Sochockiego z Tarnopola. Starosta jeszcze dotąd nie zdecydował się, kogo ma popierać, pilnuje jednak, by prawybory wypadły dla niego jak najpomyślniej. Właśnie przyłapano „ukaz“ jego do wsi Romanowe Sioło, w którym domaga się, by głosowano na tych wyborców — których on wskaże.

Nowi kandydaci „Rady narodowej“. Rada narodowa zatwierdziła dalsze kandydatury: na powiat sanocki Tadeusza Wrześniowskiego, sekretarza Rady powiatowej; na powiat sokalski Wincentego Kraińskiego, marszałka powiatowego; śniatyński Stefana Moysy; husiatyński Adama hr. Gołuchowskiego; tłumacki Stanisława Bohdanowicza; mościcki hr. Stanisława Stadnickiego.

Szczegóły zgładzenia Karola I. i jego syna.

W jednem z pism londyńskich opisuje naoczny świadek w następujący sposób zamach: Rodzina królewska przyjętą została na dworcu kolei południowej przez wielkie tłumy ludności; rodzina królewska wsiadła do karety w ten sposób, że król z królową usiedli na tylnem, zaś następca tronu i ks. Manuel na przedniem siedzeniu. Za powozem królewskim jechały inne powozy ze świtą.

Na rogu ul. Arsenalskiej i pl. Targowego wskoczył szczupły mężczyzna z czarnym zarostem na stopień powozu i wystrzelił z rewolweru do króla, który chwycił się za szyję, poczem osunął się na lewą stronę siedzenia. Nastąpiła straszna panika, w której rozlegały się dalsze wystrzały. Woźnica powozu królewskiego zaciął konie i popędził w ul. Arsenalską, ciągle z napastnikiem na stopniu. Z tłumu widziano, że królowa lewą ręką objęła króla, a prawą biła trzymanym w niej bukietem napastnika po twarzy.

Po rozlegnięciu się pierwszego wystrzału podnieśli się obaj synowie królewscy z swego siedzenia i zaczęli strzelać z rewolwerów do królobójców, którzy w międzyczasie otoczyli powóz i bili się z policyantami. Gdy powóz wjechał na ul. Arsenalską, zagrodził mu drogę blady, niskiego wzrostu człowiek w sportowem ubraniu, wyciągnął z pod płaszcza karabin i wystrzelił dwa razy do następcy tronu. Po wystrzeleniu pobiegł ten młody człowiek pod gmach ministerstwa spraw wewnętrznych, oparł się plecyma o filar i wystrzelił na stojącą w powozie królową i na ks. Manuela, który również odpowiedział czterema strzałami z rewolweru.

W tej chwili rzucił się Alvaro Silva Valente, żołnierz 12 pułku piechoty, na strzelającego mężczyznę i złapał go pod gardło. Napadnięty bronił się rozpaczliwie, gdy wtem przypadł do niego porucznik Figueira i uderzył go kilka razy szablą w głowę. Oblany krwią, zdołał rewolucyonista jeszcze 2 razy wystrzelić i zranić porucznika w nogę a żołnierza w bok, poczem przybiegły policyant dobił go wystrzałem z rewolweru.

Policyanci oddali salwę na uciekające tłumy, która zabiła kilku niewinnych ludzi, podczas gdy inni sprawcy zamachu uciekli.

Woźnica królewski

po odwiezieniu zwłok do pałacu znikł. Jedni utrzymują, że należał do sprzysiężenia i uciekł w obawie wydania się jego współwiny; inni twierdzą, że wskutek okropnej sceny, której był świadkiem, stracił zmysły i błąka się po mieście. Policya naturalnie poszukuje go gorliwie.

Główny sprawca zamachu

Silva Baica liczył lat 32. Był dawniej podoficerem, ostatnio nauczycielem w jednej ze szkół lizbońskich. Znający go nie przypuszczali, aby on brał jakikolwiek udział w polityce, gdyż prowadził zupełnie osamotnione życie i oddawał się poza swemi zajęciami zawodowemi wychowaniu swych dwóch córeczek. W dniu zamachu uczył jeszcze w swej szkole do godz. 10 rano, potem znikł z domu. Drugi zabity, niejaki Dacosta, robotnik jubilerski, był, jak się okazało, zupełnie niewinnym. Szef jego zeznał, że na 10 minut przed zamachem wysłał go za interesami na miasto, tak że Dacosta tylko przypadkiem znalazł się na miejscu zamachu.

Nie ulega też wątpliwości, że w zamachu wzięło udział kilku marynarzy, którzy specyalnie nienawidzili Karola I za jego okrucieństwo wobec zbuntowanych w roku 1905 marynarzy.

„Żałoba“ w Lizbonie.

Wobec urzędowych depesz o smutku ludności stolicy konstatuje korespondent paryskiego „Matina“, że podobnego objawu w Lizbonie nie zauważył. Rozporządzenie rządu, nakazujące dwumiesięczną żałobę publiczną, znalazło oddźwięk tylko w sferach arystokracyi. oraz ludzi mających związek z dworem. W głównych ulicach widać kilka czarnych chorągwi, a na ulicach bocznych ani jednej. Jak dalece rząd nie ufa „lojalności“ mieszkańców stolicy, wynika z tego, że zaniechano myśli wystawienia zwłok króla i następcy tronu na widok publiczny.

Przegląd polityczny.

Węgrzy przeciw bar. Aehrenthalowi. Przed kilku dniami pisaliśmy na podstawie doniesień pism budapeszteńskich, że w plenum delegacyi węgierskiej gotuje się atak na ministra spraw zewnętrznych barona Aehrenthala. Atak miał wyjść od katolickiej partyi ludowej, która także hr. Gołuchowskiego obaliła. W ostatnich dniach urósł bar. Aehrenthalowi jeszcze niebezpieczniejszy wróg: stronnictwo niezawisłości. Minister na posiedzeniu komisyi dla spraw zagranicznych delegacyi austryackiej dnia 31 stycznia powiedział, że „nie wątpi, iż wspólność między Austryą a Węgrami zostanie i po wygaśnięciu obecnej ugody w 1917 r. utrzymaną, gdyż nie może sobie wyobrazić wspólnych spraw zagranicznych bez wspólnego obszaru cłowego“.

Te słowa ministra wywołały burzę w sejmie węgierskim. Jeden z najpoważniejszych członków partyi niezawisłości, poseł Edmund Barta, wystosował 3 b. m. do Wekerlego ostrą interpelacyę, w której wskazuje, że bar. Aehrenthal jako organ wykonawczy rządu węgierskiego pozwolił sobie wyrazić odmienne zdanie od Wekerlego i Kossutha, którzy uroczyście zapewnili sejm, że obecna ugoda jest ostatnią. Jakie usposobienie w sejmie węgierskim przeciw Aehrenthalowi panuje, wynika dobitnie z tego, że przy debacie nad powyższą interpelacyą wiceprezydent stronnictwa niezawisłości poseł Ugron nazwał Aehrenthala — osłem.

Anglia a Europa. Każdy wie, że państwa europejskie, między niemi i Austrya, w ustawie koalicyjnej uznają wprawdzie prawo strejkowania w teoryi, ale w praktyce wynajdują rozmaite środki, aby przyjść w pomoc zagrożonym przedsiębiorcom, np. nie pozwalając urządzać t. zw. straży strejkowych, zasądzając robotników na solidarne zapłacenie fabrykantowi szkody, wskutek strajku powstałej itd. Jeżeli strejk jest w oczach władz tak „niebezpiecznym“, cóż dopiero mówić o bojkocie!

Inaczej dzieje się w Anglii. W Irlandyi od szeregu lat robotnicy rolni (Irlandczycy) prowadzą strejk i bojkot przeciw właścicielom (Anglikom). Sprawę tę poruszono na posiedzeniu Izby gmin z 3 b. m., a minister dla Irlandyi Birrel dał następującą odpowiedź: „Przyznaję, że strejki i bojkoty są nieodpowiednią bronią w walce ekonomicznej, ale gwałtownymi środkami nie można ich usunąć. Jedynym przeciw nim środkiem jest: usunąć w drodze prawnej powody wywołujące strejk i bojkot, gdyż gwałtem nic się przeciw nim nie wskóra“.

Tak mówi minister w państwie, w którem wolność nie jest tylko ideałem.

Pogłoski wojenne. „Nowoje Wremia“ zamieściło korespondencyę z Tyflisu, zatytułowaną „Oznaki wojny“. W korespondencyi tej jest mowa, jakoby Turcya przygotowywała się do wojny z Rosyą i wcale tego nie ukrywała. W sferach kaukaskich mówią, iż starcie z wojskiem tureckiem jest nieuniknione i nastąpi nie później, niż w marcu.

Były już wypadki, które wywołały ze strony wojska rosyjskiego konieczność całkowitej gotowości bojowej. Rząd turecki zafrachtował kilka wielkich parowców, należących do Lloyda austryackiego, w celu dostawy broni i amunicyi do Anatolii. — Krążą pogłoski, iż namiestnik Kaukazu, hr. Woroncow-Daszkow, oświadczył, iż w razie rozpoczęcia akcyi wojennej z Turcyą składa z siebie obowiązki głównego dowódcy wojska.

Akcya w Turcyi azyatyckiej i w Persyi ma charakter poważnych przygotowań w celu obejścia skrzydeł wojska rosyjskiego. Korespondent zwraca uwagę, że wśród ludności tubylczej na Kaukazie Rosyanie mają więcej wrogów, niż to było w r. 1877.

Zważywszy na źródło, wiadomość tę całą należy zaopatrzyć pytajnikiem

KRONIKA.

Kraków, 6 lutego.

Konfiskata portugalska. Nietylko „Naprzód“, lecz także „Prawo Ludu“ zostało skonfiskowane za artykuł o zgładzeniu króla portugalskiego. Z powodu tych konfiskat zapanowała na dworze portugalskim wielka radość, gdyż uratowały one monarchię i dynastyę koburską w Portugalii. Jak się dowiadujemy, p. Doliński otrzyma portugalski order Anuncyaty z Villa Viçosa.

„Informacye“ p. Głąbińskiego. Na jednem z ostatnich posiedzeń komisyi budżetowej poseł tow. dr Diamand zapytał prezesa Koła Głąbińskiego, dlaczego uchwalona przez sejm galicyjski ustawa łowiecka dotąd nie została sankcyonowaną. Głąbiński w „Słowie Polskiem“ 5 bm. odpowiedział, że „zarzuty te są bezpodstawne, już z tego powodu, że ustawa łowiecka, uchwalona przez sejm, nie została dotychczas przedłożona ministerstwu dla wyjednania sankcyi.

Przy tej sposobności „Słowo polskie“ wytyka socyalistom, że za leniwi, aby zasięgać informacyi, że on (Głąbiński) interweniował u bar. Becka i że spełnił swój obowiązek.

Okazuje się jednak, że właśnie dr Głąbiński nie zasięga informacyi i że nie wie, co z ustawą się dzieje. W odpowiedzi na powyższe jego twierdzenie ogłasza Biuro korespondencyjne: Dowiadujemy się, że uchwalony przez sejm krajowy projekt ustawy łowieckiej został przedłożony jeszcze d. 8 stycznia ministerstwu spraw wewnętrznych, celem wyjednania najwyższej sankcyi“.

Tak zwodzi p. Głąbiński opinię publiczną swemi „wielkimi akcyami“ w ministerstwach.

Nowiny krakowskie.

Z teatru miejskiego komunikują nam: W komedyi p. Tadeusza Konczyńskiego p. t. „Białe pawie“ grają pp. Wolska, Ordon-Sosnowska, Borodziczowa, Orliczówna, Sobiesław, Kosiński, Jednowski, Zelwerowicz, Mielewski, Węgrzyn M., Leszczyński, Miarczyński, Czechowski.

„Chmury“ Arystofanesa dały sposobność kierownikom szkół średnich na prowincyi do zorganizowania wycieczek gimnazyalnych na przedstawienie teatralne. Na wieczór piątkowy „Chmur“ zjeżdża stu kilkudziesięciu uczniów gimnazyum z Bochni. Na dalsze przedstawienia kasa teatru dostała już zamówienia z innych zakładów naukowych kraju.

Z kilku stron proszą nas o podniesienie protestu przeciwko wystawianiu w kinematografie obrazu pogrzebu Wyspiańskiego. Jeden z protestujących pisze:

„Uważam za rzecz co najmniej niewłaściwą — fakt tak świeży, a nadewszystko tak bardzo bolesny w życiu narodowem w podobny sposób profanować.

Są pewne uczucia, z których blasków zdzierać nie wolno, nie wolno ich rozpraszać na atomy, pospolitować i przez to poniewierać. Raz wywołane, winne stać na górnych wyżynach, aby budować i krzepić ducha. Myśl i ręka Wyspiańskiego targnęła najgłębszymi, najboleśniejszymi, najszczerszymi strunami — serc naszych — stąd ten wielki pietyzm, którym otoczyliśmy poetę i dzieła jego.

Nie wolno nam ani pamięci jego, ani wzruszeń własnych oglądać w kinematografach i cyrkach“.

Do tych protestów dodajemy, że dziś kończy się już przedstawianie obrazu pogrzebu. Nadto należy liczyć się z tem, że kinematograf zaczyna odgrywać wśród uboższych warstw rolę nietylko instytucyi „bawiącej“ publiczność, lecz i pouczającej i uświadamiającej. Chociaż zatem nie przeczymy, że uboczne zjawiska mogą w cyrku osłabić pietyzm wobec pamięci poety, to jednak w zysku otrzymuje się przedewstkiem zaznajomienie się z nazwiskiem i działalnością Wyspiańskiego u tych, którzyby może nigdy o nim nic nie wiedzieli byli w życiu.

Pogrzeb Juliana Meusa, towarzysza drukarskiego, odbył się wczoraj przy bardzo licznym udziale kolegów zmarłego i znajomych. Chór drukarzy pożegnał zmarłego towarzysza pracy żałobną pieśnią, poczem złożono zwłoki do grobu rodzinnego.

Czytelnię dzienników i pism ilustrowanych otworzyła panna Salomonówna przy ul. Mikołajskiej l. 6. W lokalu wyłożono 130 pism, które za opłatą 20 h może każdy przeglądać.

O dworzec krakowski i kanał Wiedeń-Kraków. Na wczorajszem posiedzeniu sekcyi ekonomicznej prezydent dr Leo przedstawił na podstawie informacyj zebranych w Wiedniu sprawozdanie o stanie sanacyi stosunków na kolei północnej i budowy nowego dworca osobowego i towarowego w Krakowie, tudzież sprawę budowy kanału Wiedeń-Kraków. Następnie wiceprezydent Sare przedstawił sprawozdanie o zabezpieczeniu Krakowa od powodzi i o regulacyi Wisły.

Sekcya upoważniła prezydenta, aby na dzisiejszem posiedzeniu Rady miasta sprawę tę przedstawił w formie wniosku nagłego, celem uchwalenia odpowiednich rezolucyj.

Ojcobójca. Ignacy Barański, który w niedzielę zabił swego ojca w Bielanach, został wczoraj przez żandarmów na polach bielańskich aresztowany i odstawiony do więzienia sądu karnego.

Szef bandy włamywaczów Kazimierz Pierun, o którego rozprawie wczoraj donieśliśmy, zasądzony został na 5 lat ciężkiego więzienia.

Samobójstwo. Wystrzałem z rewolweru odebrał sobie wczoraj życie Szczęsny W., urzędnik Floryanki. W. dla pewności strzału zakreślił ołówkiem na piersiach miejsce, w którem znajduje się serce. Był on wyższym urzędnikiem Floryanki. Powodem samobójstwa było zadłużenie wskutek wystawnego życia. Samobójstwa dokonał w biurze Floryanki.

Podejrzanego osobnika aresztowano wczoraj na Kazimierzu w chwili, gdy chciał sprzedać drogi dywan. Aresztowany podał, że nazywa się Albin Winogrodzki, że pochodzi z gubernii wołyńskiej, a uciekł z Rosyi przed poborem wojskowym. W mieszkaniu jego znaleziono 18 kosztownych kap na łóżka i inne rzeczy, których pochodzenia nie umiał wytłómaczyć. W. został zatrzymany w areszcie policyjnym dla stwierdzenia jego tożsamości.

---

uwagę. Był to młody Verral! Jego piękna twarz błyszczała jasno w zielono-bladem świetle komety. Przestałem naraz rozumieć rosnące głosy Mitchella i lorda Redcara. Ten nowy fakt odrzucił ich na tylny plan w mym umyśle... Verral!

Cel moich gwałtownych planów znalazł się więc tak nieoczekiwanie wprost przedemną...

Tutaj zanosiło się na starcie, zdawało się pewnem, że przyjdzie do bójki, i w takich warunkach spotykałem jego...

Co czynić? Myśli moje biegły z gorączkowym pośpiechem. O ile sobie przypominam, powziąłem szybką decyzyę. Ścisnąłem rewolwer w ręku i przypomniałem sobie naraz, że nie był nabity. W jednej chwili zrozumiałem, co mam czynić. Odwróciłem się i wyszedłem z pośród gniewnego tłumu, który teraz znów falą płynął ku samochodowi.

Za drogą były wzgórki z żużli, między którymi można było się ukryć i niepostrzeżenie nabić rewolwer. Tam więc skierowałem swe kroki...

Tęgi młody człowiek, kroczący naprzód z zaciśniętemi pięściami, zatrzymał się na mój widok.

— Co! — zawołał. — Boicie się?

Obejrzałem się ku niemu, błysnąłem mu przed oczami lufą rewolwerową i jego wyraz odrazu się zmienił. Cofnął się, zmięszany i, chrząknąwszy, poszedł dalej.

Usłyszałem, że za mną głosy rosły coraz silniej i ostrzej.

Zawahałem się, nawpół odwrócony ku kłótni i pobiegłem ku wzgórkom, jakiś instynkt mówił mi, żeby nie nabijać otwarcie. Miałem więc dość zimnej krwi, aby pomyśleć o skutkach swego postępowania.

(Dalszy ciąg nastąpi).

O dzieciobójstwo. Przed trybunałem przysięgłych stawała dziś 21-letnia Kunegunda Parciakówna z Gruszawy, oskarżona o dzieciobójstwo. Dnia 11 grudnia z. r. zobaczyły bawiące się dzieci na ulicy wsi, że psy ciągną zwłoki dziecka. Zbadano, że matką dziecka jest dzisiejsza oskarżona, która tłumaczy się, że dziecko przyszło na świat nieżywe i że je zakopała. Na podstawie werdyktu przysięgłych oskarżona została uwolnioną.

— **Wieczór Michała Tarasiewicza.** P. Michał T rasiewicz wystąpi, na dochód sprowadzenia zwł k Jul. Słowackiego do kraju, w niedzielę 8 marca w sali starego teatru z wieczorem artystycznym, wypełnionym przez siebie przy współudziale pełne; orkiestry 13 p. p. pod osobistym kierownictwem p. J. N. Hocka. Bilety nabywać już można w księgarni S. A. Krzyżanowskiego w godzinach 9—12 i 3—6, przyczem nadmienia się, że przyjmowanie zamówień na bilety już zamknięte.

— **Z Towarzystwa Esperanto.** Walne zgromadzenie, na które członków zaprasza się uprzejmie, odbędzie się w niedzielę 9 b. m. o godz. 5 po południu w lokalu Towarzystwa, Rynek 18, II. p., celem przeprowadzenia nowych wyborów i przedłożenia sprawozdań rocznych. Nowy kurs elementarny nauki języka Esperanto odbywać się będzie w poniedziałki i czwartki od godz. 7—8 wieczorem. Pierwsza lekcya dnia 10 b. m. Należytość za cały kurs wynosi 5 K.

— **„Życie“,** akad. koło art.-lit., urządza w niedzielę 9 b. m. o godz. 12 w południe w sali nr. 43 Coll. novum poranek literacki, na którym odczytają swoje utwory p. M. Japołło, J. Migo, Z. Michałowski, W. Orłowski, J. Rączkowski, Wł. Zabiełło.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza,** ul. Szewska 16, I. p.

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ulica Franciszkańska) w piątek od godziny 8 do 9 wieczorem prof. Odo Bujwid: „O fotografii barwnej“ (z obrazami świetlnymi).

Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9. w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biblioteka otwarta od godz 12—1 i od 4—9, w niedziele i święta od 10—1. Biuro otwarte od godz 5—7 prócz niedziel i świąt. Archiwum społeczne.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Czwartek: „Jak wam się podoba“, komedya w 5 aktach W. Szekspira.

Piątek: „Chmury“ Arystofanesa.

Sobota: „Białe pawie“, komedya w 3 aktach T. Konczyńskiego (nowość).

Niedziela o godz. 3 po południu: „Betleem polskie“, jasełka w 3 aktach L. Rydla (popularne). — O godz. 7 wieczorem: „Białe pawie“, komedya w 3 aktach T. Konczyńskiego.

Nowiny lwowskie.

Napad policyi na lokal stow. „Praca“. W niedzielę wieczór odbywała się w lokalu stow. robotników dziennych „Praca“ przy ul. Strzeleckiej zabawa. Około godz. 12½ w nocy wpadł do domu policyant i wybił szybę w bramie. Gdy przewodniczący stow. Szpak wybiegł za nim dla zanotowania sobie numeru, policyant wyciągnął na niego szablę. Za chwilę przybiegło kilku policyantów, wkroczyli do lokalu, aresztowali i pobili kilku znajdujących się tam ludzi. Po drodze na policyę sypały się na aresztowanych kułaki i wyzwiska, a na inspekcyi komisarz wszystkich uwolnił.

Bojkot profesora. W I. szkole realnej uczniowie V. klasy uchwalili nie chodzić na wykłady profesora języka francuskiego Więckowskiego. Uczniowie żalą się na zbyt ostre klasyfikowanie ich przez tego pana, dla którego tylko wypracowanie pisemne jest miarodajnem.

Za obrazę czci posła tow. dra Liebermana zasądzony został Brandowski na miesiąc aresztu względnie 90 K grzywny.

Z kraju.

Jakie zapomogi wypłaca się członkom z organizacyi chrześcijańskiej. Z Sanoka piszą nam: Trzej giserzy, członkowie organizacyi chrześcijańskiej, wnieśli podanie do zarządu tegoż stowarzyszenia z prośbą o zapomogę, ponieważ mają mało roboty i nie mogą nic zarobić. Nadmienili równocześnie, że jeżeli nie dostaną zapomogi, to proszą przynajmniej o pożyczkę, którą się zobowiążą spłacić. Pan Sęk, przewodniczący, kazał im przyjść w niedzielę 26 grudnia do ich stowarzyszenia o godzinie 10 przed południem. Kiedy przyszli tam, p. Sęk odezwał się do nich w te słowa:

— Wy nie jesteście zbliżeni sercem do naszego stowarzyszenia, wy nie dbacie o dobro i rozwój tegoż, wy jesteście czerwoni.

Jeden z nich na to:

— My przecież tu należymy i płacimy.

Pan Sęk skoczył jak wściekły i krzyczał:

— Wy złodzieje, oszusty, wy chcecie tylko organizacyę naciągać i okradać.

Wtenczas jeden z nich, p. Franciszek Jambor, rzekł do niego:

— To niech mi pan odda te pieniądze, które ja tam włożyłem.

Pan Sęk rozjuszony jak tygrys, rzucił się na niego i uderzył go tak silnie w twarz, że mu się aż ciemno w oczach zrobiło. F. J. skarży się nawet, że nie słyszy na jedno ucho. Będzie więc musiał p. Sęk, prezes chrześcijańskiego stowarzyszenia, odpowiadać przed kratkami sądowemi. Taką to zapomogę wypłacają „chrześcijanie“. Niechże się teraz robotnicy przekonają, do której organizacyi mają należeć.

Z zaboru rosyjskiego.

Otwarcie uniwersytetu warszawskiego. „Warszawski dniewnik“ donosi: Według otrzymanych przez nas wiadomości ze źródła, zasługującego na wiarę, ostatecznie zostało postanowione, aby uniwersytet warszawski otworzyć we wrześniu r. b. Nie wiadomo tylko, w jakim zakresie nastąpi otwarcie, t. j. czy w pełnym komplecie fakultetów, czy też w komplecie pierwszych kursów wszystkich fakultetów.

Rewizye i aresztowania w Lublinie. Do mieszkania p. Tomasza Biernackiego przybyła policya w celu zaaresztowania syna jego Wacława, który jakoby przybył z zagranicy. Biernacki należał do liczby 40 uciekinierów z więzienia lubelskiego. Podczas rewizyi, dokonywanej w mieszkaniu p. B., policya rewidowała i zatrzymywała wszystkie osoby, przychodzące tam. Po sprawdzeniu legitymacyj wszystkich wypuszczono na wolność, z wyjątkiem p. Aleksandry Dawidówny, która nie miała przy sobie dowodów.

Tego samego dnia w mieszkaniu państwa Dawidów dokonano rewizyi i aresztowano rodziców p. Dawidówny, po paru jednak godzinach wypuszczono ich wraz z córką na wolność.

Ze świata.

Nowe źródła w Karlsbadzie. Od zeszłego roku prowadzi się w Karlsbadzie roboty nad pogłębieniem starych i wyszukaniem nowych źródeł. Główne starania czynią się około gorącego źródła „Mühlbrunn“, przyczem dnia 4 b. m. odkryto całą żyłę gorącej wody mineralnej o tych samych co „Mühlbrunn“ właściwościach. Nad powierzchnią odkrytego źródła urządza się odpowiednie pokrycie.

Pożar okrętu. Parowiec angielski „Stoutberth“, płynący z Antwerpii do Ameryki zapalił się na pełnem morzu. 35 ludzi z załogi uratował przejeżdżający okręt „Cymric“, zaś 15 ludzi, którzy od płonącego okrętu odpłynęli na łodzi ratunkowej, utonęło.

Błędy drukarskie. We wczorajszym numerze w telegramach z Portugalii („Nowy zamach“) ma być: rana króla Manuela, nie rada.

W kronice krakowskiej („Szef szajki włamywaczy“) ma być: Stefana Piecha, nie Piecka.

W onegdajszym numerze w rubryce „Ze świata“ w notatce: „Straszny czyn babki“ ma być: w powiecie wilkomirskim, nie wilkonużskim.

Po zamachu w Portugalii.

Do historyi zamachu.

Lizbona. (Tel. wł.). W ubiegły piątek postanowiło kilku arystokratów, którzy wskutek prześladowania Franca musieli kraj opuścić, między innymi hr. Riveira, wykonać zamach na dyktatora. Gdy się to nie udało, postanowili zabić króla.

Między uczestnikami zamachu na króla znajdował się też syn hr. Riveiry, który z karabinu strzelał do króla.

Oskarżenie Franca.

Lizbona. (Tel. wł.). Na wczorajszem posiedzeniu rady stanu przyszło do ostrego starcia między bratem zabitego króla ks. Oporto a ex-dyktatorem. Książę nazwał Franca współwinnym zabicia króla; na co Franco odpowiedział obraźliwie. Książę chciał rzucić się na niego, od czego z trudem go powstrzymano.

Rada stanu postanowiła wytoczyć ex-dyktatorowi oskarżenie o złamanie konstytucyi.

Franco prosi o darowanie win.

Lizbona. „Diario Illustrado“, organ Frankistów, zapewia, że stanie na usługach monarchii, jeżeli będzie zaniechaną wszelka polemika co do działalności poprzedniego gabinetu. Dziennik ten wyraża się przychylnie o nowym rządzie. Franco zjawił się wczoraj w pałacu królewskim, a wychodząc płakał. Wszyscy gubernatorzy i przedstawiciele prawie wszystkich władz podali się do dymisyi.

Narady stronnictw z prezydentem gabinetu.

Lizbona. Prezydent gabinetu Ferreira odbył konferencyę z przywódcą postępowców Castro i przywódcą odnowicieli Vilhena. Dzienniki wyrażają się przychylnie o nowym ministrach.

Członkowie byłego gabinetu Franca złożyli pożegnalną wizytę królowi. Urzędowanie stwierdzają, że trzecia osoba zabita po zamachu nie była współwinną.

Program nowego rządu.

Lizbona. Rada ministrów obradowała wczoraj pod przewodnictwem prezydenta ministrów Ferreiry przez 4 godziny i ułożyła program rządu, który ma dziś być ogłoszony. W kołach politycznych słychać, że nowy gabinet zamierza prawie wszystkie wydane przez Franka dekrety cofnąć, a te, które nie mogą być cofnięte, o ile możności złagodzić; zwłaszcza wszystkie złe dekrety, dotyczące prasy i nietykalności członków parlamentu, unieważnione. Dzisiejsze dzienniki wieczorne witają nowy gabinet sympatycznie.

Republika w Oporto.

Madryt. „El Mundo“ donosi z Lizbony, że dowiedzionem zostało, że w Oporto rewolucyoniści zaatakowali policyę i gwardyę municypalną i wywiesili na ratuszu chorągiew republikańską.

Asekuracya zabitego króla.

Lizbona. Król Karol był ubezpieczony w trzech Towarzystwach, w jednem na 5000, w drugiem na 1,500.000, w trzeciem na 250.000 funtów szterlingów, razem na 1,755.000 funtów (około 43 milionów koron).

Komisye parlamentarne.

Komisya budżetowa.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi budżetowej przy obradach nad „centralnym zarządem ministerstwa handlu“ poseł Kozłowski skarży się na macosze traktowanie przemysłu rodzinnego i żąda ustanowienia dla tej sprawy specyalnego referenta w ministerstwie handlu.

Następnie omawia sprawę dostaw dla armii, domaga się wydania ustawy emigracyjnej, oraz wpływu ministerstwa na politykę kolejową szczególnie co do taryf.

Poseł tow. dr Adler sądzi, że dzisiejsza organizacya ministerstwa handlu nie odpowiada dzisiejszym warunkom. Mowca i jego stronnictwo pragną połączenia wszystkich socyalno-politycznych agend w specyalnym urzędzie pracy. Jeżeli ten urząd pracy nie leży już poza obrębem ministerstwa handlu, to przynajmniej należałoby agendy tego urzędu poddać jednolitemu kierownictwu. Urząd ten spełniałby najlepiej swoje zadanie, gdyby był wolnym od wszelkich spraw narodowych.

Omawiając instytucyę rad przybocznych, wytykał, że w radzie przemysłowej zastąpieni są tylko przedsiębiorcy, podczas gdy w przybocznej radzie robotniczej, która zastępuje interesa robotników, reprezentowani są zarówno przedsiębiorcy jak i robotnicy.

Spodziewa się, że minister szybko postępować będzie naprzód przy tworzeniu tego urzędu, w czem stronnictwo mowcy go poprze. Socyalni demokraci pragną niezależnego i samodzielnego urzędu pracy pod umiejętnym kierunkiem obecnego ministra handlu.

Posiedzenie trwa dalej.

Komisya legitymacyjna.

Wiedeń. Komisya legitymacyjna odbyła wczoraj posiedzenie, na którem uchwalono w sprawie wyborów posłów Breitera, Sikorskiego i Głąbińskiego przedsiębrać uzupełniające dochodzenia. Dalszy ciąg obrad komisyi odbędzie się zapewne z początkiem marca.

TELEGRAMY

z dnia 6 lutego.

Zachwianie projektu budowy kanału Dunaj-Odra.

Wiedeń. (Tel. wł.). Ministerstwo skarbu usiłuje wpłynąć na interesowane koła, aby **się wyrzekły budowy kanału Dunaj-Odra.** Jako kompensatę ofiaruje ministerstwo wybudowanie specyalnej **kolei dla dowozu węgla do Wiednia** wzdłuż kolei północnej kosztem 148 milionów koron, oraz **wybudowania dwóch nowych mostów** na Dunaju pod Wiedniem.

Koła interesowane są zdania, że kompensata ta nie jest wystarczającą. **Głównie idzie o stanowisko posłów polskich** wobec tego projektu.

Delegacya austryacka.

Wiedeń. Najbliższe plenarne posiedzenie delegacyi austryackiej naznaczono na 11 b. m. o godz. 11 przed południem. Na porządku dziennym: budżet ministerstwa spraw zagranicznych.

Organizacya ministerstwa pracy.

Wiedeń. (Tel. wł.). W kołach parlamentarnych głoszą, że ministerstwo pracy składać się będzie z 8 sekcyi, na których czele staną trzej szefowie sekcyi i trzej radcy dworu z tytułem i z charakterem szefów sekcyi.

W kołach parlamentarnych są zdania, że na kierowników sekcyi powołane zostaną osobistości parlamentarne.

Koniec Demla.

Cieszyn. (Tel. wł.). Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej Demel zgłosił swą rezygnacyę z godności burmistrza i w dłuższej mowie pożegnał się z radą.

Polacy proszą Bülowa.

Berlin. W parlamencie Rzeszy niemieckim Polacy wczoraj wnieśli rezolucyę, w której **proszą** kanclerza o zwrócenie się do rządu pruskiego, by cofnął przedłożony sejmowi pruskiemu projekt ustawy o zarządzeniach celem wzmocnienia niemczyzny w Prusiech zachodnich i w Poznańskiem.

„Sprostowanie“ wyroku na Stessla i tow.

Petersburg. Wiadomość o skazaniu generałów Stessla, Foka i Reissa na karę śmierci, **nie odpowiadał w zupełności faktom.** Trybunał wojenny domagał się tylko dla wszystkich kary śmierci, przyczem co do dwóch ostatnich wskazano okoliczności łagodzące.

Nowy minister handlu w Rosyi.

Petersburg. Były minister skarbu Szipow zamianowany został ministrem handlu.

Wojna w Marokku.

Paryż. „Matin“ donosi, że ze względu na położenie w Marokku rząd rozkazał na wszelki wypadek przygotować mobilizacyę korpusu kolonialnego armii.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Konferencya wszystkich zarządów stowarzyszeń zawodowych i grup miejscowych** odbędzie się w piątek 7 b. m. o godzinie 7½ wieczorem w lokalu Związku stow. rob. (Wiślna 5).

* **Bal Chóru robotniczego w Krakowie** odbędzie się 22 lutego w wi lkiej sali „Sokoła“. Zaproszenia wydaje komitet w czasie prób, w każdy wtorek, czwartek i sobo ę (Podwale 12).

* **Baczność towarzysze krawieccy w Krakowie!** W niedzielę 9 lutego o godz. 2 po południu odbędzie się w sali Rady miasta Krakowa walne zgromadzenie towarzyszów krawieckich, na którem oprócz zwykłego porządku dziennego nastąpi wybór komisyi dla zmiany statutu „Zgromadzenia tow. krawieckich w Krakowie“ po myśli nowej ustawy przemysłowej, na które to zgromadzenie wszystkich członków zaprasza się.

* **Doroczna wielka zabawa krakowskich introligatorów** odbędzie się **w sobotę 8 lutego** w hotelu „Pod różą“ przy ulicy Floryańskiej.

* **Wielka zabawa** malarzy i lakierników II. grupy w Krakowie odbędzie się w dniu 23 b. m. w sali „Sokoła“.

* **Baczność metalowcy krakowscy!** W niedzielę 9 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się w lokalu Związku stow. rob. (ul. Wiślna 5) roczne przedwyborcze zgromadzenie metalowców. Ze względu na ważność spraw uprasza zarząd o liczne i punktualne przybycie.

* **Podgórze.** Wielka zabawa taneczna z różnemi niespodziankami odbędzie się w sobotę 8 b. m. w lokalu Stowarzyszeń robotniczych, Mały Rynek 4. Początek o godzinie 8½ wieczór. Wstęp od osoby 40 h.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 6 lutego. Pszenica na kwiecień 12·02 do 12·03. Pszenica na maj —·— do —·—. Pszenica na październik 10·43 do 10·44. Żyto na kwiecień 10·20 do 10·21. Żyto na październik 9·— do 9·01. Owies na kwiecień 8 — do 8·01. Owies na październik —·— do —·—. Kukurudza na maj 6·84 do 6·85. Rzepak na sierpień 16·40 do 16·50. Wszystko za 50 klg.

Oferty na pszenicę mierne. Chęć kupna słaba. Usposobienie spokojne. Pogoda: zimno, wiatr.

Przepowiednia pogody.

Galicya zachodnia: Przeważnie pochmurnie, mierne wiatry, temperatura mało zmieniona, powoli lepiej.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.

Drobne ogłoszenia

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 h, tytuł 20 hal.

Panna

ze znajomością buchalteryi, korespondencyi, stenografii, już odbytą dłuższą praktyką biurową znajdzie zaraz posadę. Zgłoszenia pod „K“ do działu inseratow. „Naprzodu“.

Panienkę

do nauki modniarstwa poszukuje się zaraz. Wiadomość w dziale inseratowym „Nap zodu“. 176

Zarząd pasieki Ant. Kraińskiego w Jezierzanach ad Borszczów wysyła w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 6 K 50 hal., a wyborny miód lipowy w cenie 7 K. Wysyła również miody pitne, wyszczególnione na kilku wystawach, a to stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak i t. d. w pięciokilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 K 40 hal. do 6 K 80 hal. Cenniki na żądanie franko. 699

Miód pszczelny

prawdziwą czystą patokę z własnej pasieki posyłam za pobraniem pocztowem w blaszankach 5-kg. wraz z opłatą pocztową i opakowaniem po 5 K 50 hal., ręcząc za czystość miodu. P. Stelmach, Sosnów, p. Siemikowce [Galicya]. 821

Antracytu

dla gazomotorów dostarcza szybko N. Katzner w Podwołoczyskach. 886

PRACOWNIA OBUWIA

Franciszka Sznurczaka w Krakowie, ul. Aryańska 15

przyjmuje wszelkie roboty w zakres tego fachu wchodzące i wykonuje takowe pod przystępnymi warunkami. Wykonuje również

reperacye kaloszy.

Poleca się dalej łaskawym względom.

Poselska 15

Znakomite

Pączki po 6 h.

cały dzień i codziennie świeże poleca

Fabryka cukrów i herbatników, ciast i tortów, prowadzona pod osobistym zarządem

R. Pieczarki w Krakowie,

Poselska 15

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu le arzy ordynowane i przez znakomitości uznane

Linimentum Gaultheriae compositum

z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL“ 749

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 h., 10 flakonów 8 K, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. — Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. W rakowie skład w aptece Wiśniewskiego, do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika Dra JULIUSZA FRANZOSA w Tarnopolu.

Metodą Berlitza

udzielają lekcyi osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższem wykształceniem.
Anglik z wyższem wykształceniem.
Niemiec z wyższem wykształceniem.
Włoch z wyższem wykształceniem.

Kraków, Floryańska 25, I p.

1/4 funta 18 ct.

wybornej

KAWY

poleca

handel pod firmą

Wojciech Olszowski

w Krakowie

Mały Rynek (róg Szpitalnej).



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży

Zofii Biesiadeckiej 561

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie

Prospekty darmo i opłatnie

Marki jubileuszowe

austryackie, obecnie kursujące. **stemplowane, kupuje się** przy ul. B. Joselowicza 16, parter drzwi na lewo.

Handel towarów mieszanych

po bardzo korzystnych warunkach

do sprzedania

z powodu innego zajęcia właściciela.

Wiadomość: w dziale inseratowym „Naprzodu“, ulica Gołębia L. 2.

Proszę zawsze żądać wyrobu krajowego

Munka oszczędzające, jędrne mydło

z „nosorożcem“ lub „kosą“

z pierwszej galicyjskiej parowej Fabryki mydła

SZYMONA MUNKA W ŻYWCU 8. 742

(Założonej w roku 1846). Próbki i cenniki darmo.

Utrzymanie zdrowego żołądka

polega głównie na utrzymaniu, przyspieszeniu i ustaleniu trawienia, a usunięciu dolegliwego zatwardzenia. Uznanym za dobry, ze samych wyszukanych, najlepszych i skutecznych ziół leczniczych starannie przyrządzonym, a etyt podniecającym, trawienie przyspieszającym i łagodne rozwolnienie wywołującym środkiem domowym, który znane skutki nieumiarkowania, wadliwej dyety, przeziębienia i przykrego zatwardzenia np. zgagę, wzdęcie, nadmierną ilość kwasów i kurczowe bóle łagodzi i usuwa, jest **Dra Rosy balsam żołądkowy** z apteki B. Fragnera w Pradze.

Ostrzeżenie! Na wszystkich częściach opakowania znajduje się zarejestr. znak ochronny.

Skład główny: **Apteka B. FRAGNERA,**

c. i k. dostawcy dworu pod „Czarnym Orłem“

Praga, Kleinseite 203, róg ulicy Nerudowej.

Dr. Rosy balsam — Dr. Rosas Balsam.

Wysyła się pocztą codzień. Cała flaszka 2 K, pół flaszki 1 K. Pocztą po otrzymaniu 1·50 kor. wysyła się małą flaszkę, za 2·80 K wielką flaszkę, za 4·70 K 2 wielkie flaszki, za 8 K 4 wielkie flaszki, za 22 K 14 wielkich flaszek, opłatnie do wszystkich stacyj ausro-węgier. państwa.

Składy w aptekach Austro-Węgier.

W Krakowie w znaczniejszch aptekach.

NOWOJORSKA GERMANIA

Towarzystwo asekuracyjne na życie

Generalna Dyrekcya dla Europy: **Berlin, W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym domu**

Generalna Reprezentacya dla Austryi: **Wiedeń, I. Stubenring 18, we własnym domu**

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905	K	539,686.228·—	
Stan czynny według bilansu z końcem r. 1905	„	176,528.310·—	
Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w r. 1905 . . .	„	30,748.986·—	
Nadwyżka z obrotu rocznego 1905	„	2,215.356·—	13,934.003·—
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku	„	11,718.647·—	

Szczególne korzyści

jakie daje **Nowojorska Germania** swoim ubezpieczonym są:

1) że **udziela** pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle **niezaczepialne,** że zachowują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek **samobójstwa lub pojedynku,** a nawet w takim wypadku skoro wniosek zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osobnej premii;
4) że ponosi ryzyko **ubezpieczenia na wypadek wojny,** powołanych pod broń **bez podwyższenia premii;**
5) po 3-letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu dalszego płacenia premii, żądać:
   a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych premii c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, na szereg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach tabelarycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, natenczas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje automatycznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na życzenie ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po złożeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych 3 lat uzyskać pełną moc prawną.

Generalna agencya dla Galicyi zachodniej

w Krakowie, przy ulicy Jasnej L. 5

63 **u p. Zygmunta Gleitzmana.**

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi się do akwizycyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków.



„THE GRESHAM“

Towarzystwo ubezpieczeń na życie w Londynie

zostaje pod kontrolą rządu austryackiego i angielskiego.

Depozyt Towarzystwa przy c. k. państwowej Centralnej Kasie we Wiedniu jako gwarancya dla ubezpieczonych w Austryi wynosi

koron 34,772.297·08.

Ogólne dochody w roku 1906	K	33,155.775·—
Ogólny stan czynny z 31 grudnia 1906 .	K	229,546.519·—
Wypłacone police w r. 1906	K	539,742.984·—
Ogólna nadwyżka z 31 grudnia 1906 . .	K	5,729.450·—

Nowe taryfy z korzystnemi kombinacyami. Informacye i prospekta darmo i opłatnie.

Filia dla Austryi: Wien, I., Giselastrasse Nr. 1.

Generalna Agencya w Krakowie: ul. Grodzka 29, I. piętro.

Przyjmuje się chętnie pod korzystnymi warunkami takie osoby, któreby się jako akwizytorzy do przyjmowania ubezpieczeń na życie nadawały.

Piękny budynek

z 10 ubikacyami, w bardzo ładnem położeniu, przy głównym trakcie, z dwoma ładnymi ogrodami, z werandą — z powodu wyjazdu właścicielki **zaraz do sprzedania.** Potrzeba 12.000 koron. Zgłoszenia:

St. Grzybowska, Niepołomice.

Szkodliwość nikotyny usunięta.

„SALVESOL“

pochłania nikotynę, a właściwie, wyrażając się naukowo, tworzy z nikotyną związek chemiczny nierozpuszczalny w wilgoci i tej to właściwości zawdzięczać należy, że nikotyna nie dostaje się do ust, a tem samem usuwa się jej szkodliwe działanie. — O dobroci i doniosłem znaczeniu tego preparatu świadczą najlepiej rozpowszechnione tutki cygaretowe ze „Salvesolem“ — oraz uznanie, jakiem raczył mnie zaszczycić WPan Prof. Dr Mars.

WP. Mr. farm. W. Bełdowski

w Krakowie.

Z przyjemnością donoszę WPanu, że od czasu, jak używam Pańskiej waty „Salvesol“ w cygarniczkach szklanych, nie doznaję przykrych objawów, które mi dokuczały skutkiem palenia tytoniu. Wobec tego upraszam o nadesłanie mi za pobraniem pocztowem itd.

Lwów, 2 maja 1903. Z wysokiem poważaniem **Prof. Dr ANTONI MARS.**

Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol“ wystarczy na 200—400 papierosów lub cygar.

1000 sztuk ze „Salvesolem“ K 2·80.
Pakiecik waty „Salvesol 30 lub 60 h.
10 cygarniczek szklanych 1 K 20 h.

Wyroby te poleca:

Zakład przemysłowy wyrobów przemysłowych „NORIS“

Mr. W. Bełdowski, Kraków 5.

10.000 KORON NAGRODY

DLA NIEMAJĄCYCH ZAROSTU I ŁYSYCH.



Porost brody i włosow na głowie istotnie w 8 dniach wywołuje prawdziwie duński BALSAM MOS. Starzy i młodzi mężczyźni i kobiety, używają tylko BALSAMU MOS do wywołania porostu brody, brwi i włosów; jest bowiem dowiedzioną rzeczą, że **BALSAM MOS jest jedynym środkiem nowoczesnej wiedzy, który** w przeciągu **8 do 14 dni** przez działanie na cebulki włosów w ten sposób **na nie wpływa, że włosy** zaraz zaczynają róść. Ręczy się, że środek **ten nie jest szkodliwy,** jeżeli to nie jest prawdą, wypłacimy

10.000 KORON GOTÓWKĄ

każdemu gołowąsemu, łysemu lub rzadkie włosy mającemu, który BALSAMU MOS przez 6 tygodni używał bezskutecznie.

Uwaga: Jesteśmy jedyną firmą, która daje tego rodzaju gwarancyę. Lekarskie opisy i polecenia. Przed naślad. szer. się ostrzega.

W sprawie prób z Pańskim balsamem MOS mogę panom donieść, że z tego balsamu jestem zupełnie zadowolony. Już po 8 dniach pojawił się wyraźny porost włosów, a chociaż włosy były jasne i miękkie, były one przecież bardzo mocne. Po dwóch tygodniach przybrała broda powoli pierwotną barwę i dopiero wtenczas ujawiło się nadzwyczaj korzystne działanie Pańskiego balsamu. Dziękując, łączę dla WP. wyrazy poważania Dr Tverg, Kopenhaga. Ja podpisana, mogę polecić każdemu prawdziwy duński BALSAM MOS, jako niezawodny środek do wywoływania porostu włosów. Przez długi czas wypadały mi włosy porządnie tak, że pojawiły sie całe miejsca pozbawione włosów. Gdy atoli używałam przez 3 tygodnie Balsamu Mos, poczęły włosy róść na nowo gęste i bujne. M. C. Andersen. Ny Vestergade 5, Kopenhaga. Paczka balsamu Mos 5 złr. Opakow. dys. Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. Pisać **do największego w świecie osobliwego handlu**

MOS-MAGASINET, COPENHAGEN K 397 DANMARK (Dania)

Opłata kart korespondencyjnych 10, a listów 25 halerzy.

Nowość dla czytającej Publiczności!

Pierwsza publiczna koncesyonowana

CZYTELNIA

dzienników i czasopism

Wielki wybór pism, wstęp 20 hal., ul. Mikołajska 6. Otwarta od 8 z rana do 9 wieczór.

Chorzy

na płuca, gardło, krtań i astmę

Kto się raz na zawsze pragnie pozbyć swojej płucnej lub gardlanej choroby, choćby najuporczywszej albo astmy nawet bardzo zastarzałej i na pozór nieuleczalnej, ten niech się zwróci do A. Wolffskyego w Berlinie N, Weissenburgerstr. 79. Tysiączne podziękowania dają gwarancyę wielkiej siły uzdrawiającej jego leczenia. Broszura darmo. 894

⚒ WĘGIEL ⚒

z krajowej kopalni „BORY“

zawiera wedle analizy c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie 5914 kaloryi, **odpowiada zatem jakości pierwszorzędnego węgla Mysłowieckiego.**

Węgiel z kopalni **BORY** wagonami lub w **mniejszych ilościach z dowozem i zniesieniem** do piwnicy poleca **jedyny wyłączny skład węgli** z kopalni **Bory Adolfa Blumenfelda** Kraków, ul. Pawia 12, telefon 59.

Poleca również **najlepsze gatunki węgli górnośląskich** dla gorzelń i celów przemysłowych wagonami i w mniejszych ilościach dla opału domowego z dowozem i zniesieniem do piwnicy. 200

Ogłoszenie konkursu.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa ogłasza niniejszem konkurs na posadę nauczyciela, względnie nauczycielki w miejskiej szkole robót kobiecych.

Do posady tej na razie nie etatowej, przywiązana jest płaca 1400 K rocznie.

Podania o powyższą posadę zaopatrzone w metrykę urodzenia, świadectwo z odbytych studyów i dowody odpowiedniego uzdolnienia, należy przedłożyć Magistratowi do 15 marca 1908 r.

Prezydent miasta
Dr Juliusz Leo.

Od wydawnictwa.

Dwanaście lat upłynęło, kiedy w roku 1896 postanowiłem wydać **Przewodnik po cmentarzu krakowskim.** W tym celu wydałem prospekt i ogłosiłem w dziennikach krakowskich, że w setną rocznicę założenia cmentarza krakowskiego wyjdzie ten Przewodnik, to jest w r. 1903. **Ponieważ w tym okresie nastąpiło za rządów dyecezyalnych Jego Eminencyi szóstego kardynała polskiego, księcia Biskupa krakowskiego Jana Puzyny Kniazia z Kozielska gruntowne odrestaurowanie Katedry na Wawelu i ponownie została otwarta w roku 1903 w Wielki Tydzień a pomniki nowe Kró**lów naszych zostały już ustawione w Katedrze na Wawelu, dlatego zamykam to wydawnictwo i **w tym roku 1908 wyjdzie ten Przewodnik Cmentarny jako w sto piątą rocznicę założenia.**

Obowiązkiem narodu jest pamiętać o tych, co swym żywotem przymnożyli jego dobytek cywilizacyjny lub krew mu nieśli w ofierze; obowiązkiem potomnych nie zapominać o przodkach — to też zdaje mi się że spełniam obowiązek obywatelski, wydając ten zapowiedziany **Przewodnik cmentarny Krakowa, Podgórza i Zwierzyńca** ze spisem pomników i tablic pamiątkowych z kościołów krakowskich.

Wydawca
Stanisław Cyrankiewicz.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Gustaw Alojzy Titz. Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon Nr. 710).